

Sygn. akt V KK 110/12

POSTANOWIENIE

Dnia 20 listopada 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 kpk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 20 listopada 2012r.,

sprawy R. Z.

uniewinnionego od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 177 § 1 kk

z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Okręgowego

z dnia 29 listopada 2011 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Z.

z dnia 12 sierpnia 2011 r.,

p o s t a n o w i ł :

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. obciążyć oskarżyciela posiłkowego S. K. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Z. wyrokiem z dnia 12 sierpnia 2011 r. uniewinnił R. Z. od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 177 § 1 k.k., które – zdaniem oskarżyciela – miało polegać na tym, że nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem niedostatecznie obserwował sytuację na drodze przez co wykonując skręt w lewo zajechał drogę jadącemu z tyłu lewym pasem ruchu pojazdowi kierowanemu przez S. K. wykonującemu manewr wyprzedzania, w efekcie czego doszło do zderzenia pojazdów, a S. K. doznał obrażeń naruszających czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni.

Powyższe orzeczenie zostało zaskarżone przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego S. K. Po rozpoznaniu wniesionej apelacji Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 29 listopada 2011 r. utrzymał w mocy wyrok Sądu I instancji.

Obecnie, kasację na niekorzyść oskarżonego od powyższego wyroku wnioś pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego S. K., zarzucając rozstrzygnięciu sądu odwoławczego rażące naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., które miało polegać na:

- niezasadnym zaakceptowaniu obrazy przepisów prawa materialnego w postaci art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. Nr 98, poz. 602 z późn. zm.) przez jego błędną wykładnię oraz dokonanie samodzielnie błędnej wykładni powołanego przepisu wraz z jego ust. 5 oraz
- rażącym naruszeniu wspomnianych przepisów procesowych regulujących obowiązki sądu odwoławczego w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. i art. 201 k.p.k., do czego miało dojść w następstwie zaakceptowania samodzielnych ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego dokonanych „wbrew opinii biegłego”, mimo iż stwierdzenie okoliczności, czy ze strony oskarżonego doszło do naruszenia przepisów o ruchu drogowym, wymagało wiadomości specjalnych.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów autor kasacji wniośł o uchylenie zaskarżonego wyroku, a także utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Rejonowego w Z. i przekazanie sprawy temu ostatniemu sądowi w celu ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja wniesiona na niekorzyść osk. R. Z. okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym o jakim mowa w przepisie art. 535 § 3 k.p.k., a przytoczone w niej argumenty nie uzasadniały w stopniu dostatecznym sformułowanych w niej zarzutów oraz końcowego wniosku, co przemawiało za jej oddaleniem na posiedzeniu bez udziału stron. Po raz kolejny trzeba w tej sprawie rozpocząć od przypomnienia, że przedmiotem zaskarżenia kasacją jest prawomocny wyrok sądu odwoławczego, a przedmiotem kontroli na tym etapie nie jest już kolejne weryfikowanie materiału dowodowego zgromadzonego w toku dotychczasowego postępowania. Sąd Najwyższy dopuszcza wprawdzie niejednokrotnie możliwość kwestionowania drogi dochodzenia do wniosków i ocen sądu *meriti*, ale tylko poprzez wykazanie, że sposób ich dokonania rażąco naruszał prawo w sferze mogącej mieć znaczenie dla treści rozstrzygnięcia, a sąd odwoławczy nie dostrzegł tych rażących uchybień w następstwie braku rozpoznania wszystkich zarzutów apelacyjnych (art. 433 § 2 k.p.k.), bądź też błędnie uznał, że zarówno sposób

procedowania, jak i wyrażone oceny oraz poglądy prawne są prawidłowe (art. 457 § 3 k.p.k.).

Od razu trzeba podkreślić, że zarzut naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. nie znajduje potwierdzenia w realiach sprawy, skoro sąd odwoławczy odniósł się do wszystkich zarzutów postawionych w apelacji, zaś skarżący kontestuje przede wszystkim poglądy i oceny prawne wyrażone w uzasadnieniu wyroku sądu odwoławczego, prowadząc dalszą polemikę ze stanowiskiem sądów odnoszącym się do zakresu pojęcia zasady szczególnej ostrożności na gruncie ustawy Prawo o ruchu drogowym. Jednak takie postawienie zagadnienia powinno skłaniać do poszukiwania oparcia zarzutów kasacyjnych w sferze materialnoprawnej, a nie procesowej. Niezależnie od powyższego zauważyć należy, że problematyka swego rodzaju stopniowania obowiązku zachowania ostrożności przez uczestników ruchu drogowego, jest zróżnicowana już na gruncie samych przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym. Norma art. 3 ust. 1 tej ustawy nakazuje zachowanie ostrożności wszystkim uczestnikom tego ruchu, a jednocześnie przewiduje wprowadzenie w szczegółowych rozwiązaniach dalej idącego obowiązku – „szczególnej” ostrożności. Taki właśnie – kwalifikowany stopień ostrożności przewidziano m.in. w art. 22 p.r.d. Rzecz jednak w tym, czy na gruncie tego rozwiązania można jednoznacznie przyjąć, że realizacja obowiązku szczególnej ostrożności obejmuje również upewnienie się, że inny uczestnik ruchu drogowego – poza wymienionymi wprost w przepisach określających zasady zmiany i przecinania się kierunków ruchu – nie zagraża bezpieczeństwu wykonywanego manewru rażąco łamiąc zasady tego ruchu. Odwołanie się do innych przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym określających zasady różnych manewrów nie uzasadnia w sposób oczywisty takiego wniosku. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w wielu wypadkach ustawodawca wprost nakłada na kierujących pojazdami obowiązek upewnienia się co do możliwości bezpiecznego wykonania konkretnego manewru. Tak jest np. w sytuacjach przewidzianych w art. 18 ust. 2 i 18a ust. 2 p.r.d., w art. 24 ust. 1 p.r.d. W innych z kolei, ustawodawca posługuje się formułą szczególnej ostrożności generalnie w odniesieniu do określonego manewru z podkreśleniem obowiązku upewnienia się – odniesionego do pewnej jego fazy – art. 28 ust. 1 p.r.d. i z pewną modyfikacją również art. 23 ust. 1 pkt 3 p.r.d. Skoro zatem ustawodawca dokonał nie tylko podziału na ostrożność „zwykłą” i „szczególną”, ale również stworzył cały katalog sytuacji, w których obowiązek zachowania szczególnej ostrożności posuwa

aż do granicy upewnienia się co do możliwości bezpiecznego wykonania określonego manewru lub jego części, to nie ma wystarczających podstaw do tego, aby tę właśnie – niewątpliwie dalej idącą postać szczególnej ostrożności, utożsamiać każdorazowo z jej podstawowym zakresem. W sytuacji, gdy ustawa wyraźnie rozdziela te dwa pojęcia, utożsamianie ich na drodze interpretacji, stanowiłoby wkroczenie w sferę tworzenia, a nie stosowania prawa. Ponadto, próba zrównania zakresu obowiązku zachowania szczególnej ostrożności wymaganej przy niektórych manewrach - z obowiązkiem upewnienia się co do możliwości bezpiecznego wykonania określonego manewru i dopiero po przeprowadzeniu takiego wstępnego zabiegu budowanie normy zachowania obarczonej sankcją karną, stanowi w istocie tworzenie sfery odpowiedzialności karnej w oparciu o wykładnię, a nie o treść wynikającą wprost z przepisu rangi ustawowej.

Inną, dość zasadniczą słabością wyводу zaprezentowanego w kasacji jest oparcie go o swoiście „zmodyfikowane” przez skarżącego ustalenia faktyczne dokonane w tej sprawie. Formułując tezę, że jednokrotne spojrzenie w lusterko nie spełnia obowiązku szczególnej ostrożności wymaganej przez przepisy ustawy Prawo o ruchu drogowym w związku z wykonywaniem manewru skrętu w lewo, autor kasacji pomija stanowisko sądów obu instancji, które szczegółowo ustalały kolejne elementy zachowania oskarżonego, zarówno przed podjęciem wspomnianego manewru, jak i w trakcie jego wykonywania oraz dokonały analizy poszczególnych etapów czasowo-przestrzennych rozwijającej się sytuacji drogowej, zakończonej kolizją obu pojazdów. Wnioski wyprowadzone z tych rozważań i przyjęte jako ustalenia faktyczne odbiegają w sposób istotny od tezy sformułowanej przez skarżącego. Niezależnie zatem od przekonania wyrażonego w części motywacyjnej wyroku Sądu I instancji, do którego odwołano się w kasacji, co do zakresu obowiązków ciążących na kierującym pojazdem podejmującym manewr skrętu w lewo – Sąd ten uznał, że w realiach tej sprawy oskarżony podjął działania realizujące te obowiązki również w postaci rozszerzonej, wykraczającej poza literalne brzmienie przepisu art. 22 ust. 1 p.r.d.

Zupełnym nieporozumieniem trzeba natomiast określić treść zarzutu drugiego kasacji, wedle którego do naruszenia przepisów prawa procesowego miało dojść w wyniku niezasadnego zaakceptowania samodzielnych ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Rejonowy „*mimo iż stwierdzenie okoliczności,*

czy ze strony oskarżonego doszło do naruszenia przepisów o ruchu drogowym, wymagało wiadomości specjalnych”.

W świetle obowiązujących przepisów samodzielność jurysdykcyjna sądu karnego jest jedną z naczelnych zasad procesu karnego, podobnie jak i uprawnienie do kontroli oraz oceny wszystkich przeprowadzonych dowodów, w tym także opinii biegłych. Nie budzi też wątpliwości przekonanie, że weryfikacja tych ostatnich dowodów może obejmować również sferę należytego poziomu i właściwego zastosowania wiadomości specjalnych. Zanegowanie zatem zasadności odrzucenia przez sąd całości lub części opinii biegłego, musi być połączone z wykazaniem błędów w stanowisku organu procesowego, wkraczającym w obszar wiadomości specjalnych i krytycznie oceniającym treść tego dowodu. W tej sprawie nie ma nawet tego problemu, skoro skarżący twierdzi, że materią objętą wiadomościami specjalnymi była kwestia naruszenia przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym. Jednak teza wyrażona w kasacji, że wykładnia obowiązującego prawa oraz ocena, czy i na ile zachowanie oskarżonego narusza normy tego prawa, należy do biegłych, a nie do sądu – nie znajduje żadnego umocowania w istniejącym porządku normatywnym.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.